

Pierwsze szusy

Data publikacji: 26.11.2013 19:10

Wszystko wskazuje na to, że w środę zostanie zainaugurowany kolejny sezon narciarski i snowboardowy w Beskidach. Na pierwszym śniegu będzie można pojeździć na Białym Krzyżu w Szczyrku, tuż przy granicy powiatów bielskiego i cieszyńskiego.

Narciarze, którzy dziś wybraliby się na deski w to miejsce, nie mieliby łatwego zadania. Droga od centrum Szczyrku była źle utrzymana, miejscami zalegał śnieg i błoto pośniegowe. Dopiero na samej Przełęczy Salmopolskiej widać było pracujących ludzi oraz ciężki sprzęt w akcji. – **W końcu mamy początek sezonu, bo pogoda szanowała nas dość długo. Było ciepło, nie padało** – mówił mężczyzna, którzy odgarniał śnieg na parkingu.

To już tradycja, że otwarcie sezonu ma miejsce na Białym Krzyżu. Jak przyznała jednak Aniela Znamirska, współwłaścicielka jednego z wyciągów, to zasługa nie tylko wysokiego położenia – Biały Krzyż leży 934 metry nad poziomem morza – ale i pracowitości ludzi.

– **To nie jest tak, że włączamy armatki, siedzimy z założonymi rękami i czekamy, co się będzie działo. Żeby przygotować stok potrzeba mnóstwo pracy, na przykład donosimy śnieg z miejsc oddalonych od stoku** – powiedziała pani Aniela. Jak dodała, rok temu sezon rozpoczął się o tydzień wcześniej i trwał aż do połowy kwietnia.

Otwarcie wyciągów na Białym Krzyżu nie oznacza jednak rychłego początku sezonu w całych Beskidach. Jerzy Siodłak, naczelnik Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przypomniał, że zgodnie z nowym prawem właściciele wyciągów muszą zapewnić opiekę w postaci goprowców albo osób, które przeszły odpowiednie szkolenie. – **W tej chwili mamy podpisane dwie kompleksowe umowy: jedna dotyczy rejonu Żaru i Zawoi, druga ośrodka... w Bełchatowie. Pozostali gestorzy pewnie będą załatwiać formalności w ostatniej chwili** – przyznał Jerzy Siodłak.

Naczelnik dodał, że pierwszy śnieg zwykle nie jest stabilną pokrywą o jednorodnym składzie, dlatego w takich warunkach poradzą sobie najlepiej zaawansowani miłośnicy białego szaleństwa. W takich warunkach odradzałby jazdy na nowym sprzęcie, bo pokrywa nie przekracza jeszcze pół metra.

wot